

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na czwartek 14-go lutego 1929 r.

Nr. 37

W siódmą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI

Rocznica koronacji papieskiej Piusa XI, która tak głośnym i wdzięcznym echem odbija się zawsze w wiernej mu i umiłowanej przez Polskę katolickiej, nabiera w tym roku szczególniejszego znaczenia, gdyż łączy się z uroczystościami jubileuszowymi złotych godów kapłaństwa Namiestnika Chrystusowego i ogłoszonym z tej okazji rokiem jubileuszowym, który trwać będzie do 20 grudnia 1929 r.

I znów — jak ongiś w r. 1888, za czasów papieża Leona XIII — ze wszystkich stron świata katolickiego podążają pielgrzymi do Rzymu, rozpocznie się wielka procesja narodów, wymownie świadcząca o potęgę moralnej i mocy duchowej Rzymu, Papieżu, prastarej Rzymu, co ongiś fizyczną siłą świat podbiła, a dziś urokiem i mocą władztwa dusz nad światem panuje.

Wielka wojna światowa i związane z nią rewolucje, które grobem się stały niejednego tronu i władców ziemskich, nie naruszyły bynajmniej Opoki Piotrowej i zbudowanej na niej instytucji Kościoła katolickiego na ponowne świadectwo wiekami stwierdzonej prawdy, że nie „z ludzi”, jeno z Boga jest sprawa, reprezentowana przez Kościół i Jego władczą Głowę na ziemi. Kto bystrem a nieuprzedzonym okiem śledzi dzieje świata i Kościoła wśród świata ten musiał dostrzec, że autorytet papieństwa znacznie się wzmocił po wojnie, a w szczególności za naszych dni i czasu pontyfikatu Piusa XI. Bo na Stolicy Piotrowej zasiadł mąż opatrnościowy, któremu według starodawnej przepowiedni na imię „fides intrepida” (wiera nielekliwa), człowiek wilkiego serca i rozległej wiedzy, obejmujący w lot sytuację Kościoła i grożące niebezpieczeństwa dla wiary i moralności z równie nieustraszoną stanowczością, jak i ojcowską wyrozumiałością pełniący swą dziejową misję.

Działalność papieża Piusa XI, wybitna i wszechstronna, zaznaczyła się przedewszystkiem w trzech kierunkach. Pius XI. jest wielkim pionierem misyj, gorącym krzewicielem życia katolickiego i nieustraszoną apostołem pokoju między narodami.

Genjalna myśl papieża stworzenia wystawy misyjnej, otwartej 21 grudnia 1924 r. w ogrodach watykańskich i w Cortile Della Pigna, która po dzień istnieje w formie muzeum misyjnego, mieszczącego się w pałacu laterańskim, jest dowodem nie tylko głębokiej troski o dzieło rozszerzenia wiary, ale równocześnie szerokiego poglądu na świat i umiejętnego ujęcia problemu w nowoczesne formy dla zainteresowania szerszego ogółu i propagandy. I stało się też, że nie tylko kapłani i wierni, ale rzesze innowierców, falangi uczonych, bez względu na światopogląd, przedstawiciele państw z zacięciem oglądali wystawę, ilustrującą zwycięski pochod Kościoła wśród pogan i zasługi misjonarzy dla cywilizacji i kultury, nieocnione dotąd należycie przez państwa i narody.

Z troską o misję wśród pogan łączy się gorące pragnienie unii, t. j. złączenia napowrót z Rzymem tej 130 milionowej rzeszy schizmatycznej, zamieszkującej Rosję, Balkany i Azję. Temu celowi ma służyć założony przez Piusa XI Instytut Orientalny i w myśl intencji stworzona tak zw. Unja katolicka, która modlitwą i jałmużną ma wspierać dzieło nawracania schizmatyków.

Równoległe z troską o misję idzie praca i dążenie do rozwoju i organizacji życia katolickiego, której wyrazem ma być w Kościele t. zw. akcja katolicka. Urzeczywistnienie królestwa Bożego na ziemi dokonać się może dopiero wtedy, gdy świeccy ludzie zostaną wprężeni do współpracy z kapłanami i wraz z nimi przygotowują drogę triumfalnemu pochodowi Króla królów wśród świata. W ten sposób pojęta akcja katolicka jest nakazem chwili i równocześnie nakazem papieża, który na duchowy podbój świata dla Chrystusa-Króla chce wysłać armię całą sumiennych, wykształconych i karnych ludzi świeckich, ofiarnych i nieustraszonych, zawsze na boje Pańskie gotowych, elitę katolicką w tem najchlubniejszym, starochrześcijańskim tego słowa znaczeniu z apostołskimi eryl wyznawców i męczenników. Apostołami oni mają być, apostołami słowa, obrony, modlitwy i przykładu; sami wewnętrznie duchowo

wyrobieni, mają zapalać ogień Boży w sercach współbraci, zawsze w jedności i łączności z hierarchją Kościoła, w zgodzie z jego świętą nauką i nakazami.

Idea akcji katolickiej, rzecz można, najukochańsza idea Piusa XI, charakterystyczna cecha jego pontyfikatu, świadczy znów nie tylko o bystrem i wnikliwym oku papieża i zrozumieniu potrzeby chwili w kościele wojującym, ale i o wielkim zapale i niestrudzonej energii, godnym zastępcy Chrystusa poczuciu odpowiedzialności za losy Kościoła.

Podjęcie dzieła swych chwalebnych poprzedników na Stolicy Piotrowej Pius XI jest też heroldem pokoju między Narodami. Rzucając programowe hasło „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”, wskazuje, jak je należy wprowadzać w czyn i że pokój prawdziwy między państwami utrzyma się tylko wtedy, gdy jego źródłem będzie Chrystus, sprawiedliwość i miłość chrześcijańska. Dzieciom pokoju mają służyć i łączyć wzajemnie powołane narody wspaniałe kongresy eucharystyczne, na których — według słów papieża — „ci, co wczoraj byli wrogami, dziś jak bracia złączeni” klęczeli w wspólnej modlitwie u Tronu Eucharystycznego. Ostatni z nich, odbyty w roku zeszłym w Sydney, również pod hasłem pokoju zebrany, za temat swych obrad wziął Matkę Najświętszą, Królowę pokoju w Jej stosunku do Chrystusa Eucharystycznego.

Analiza działalności jednego z największych papieży i prawdziwie historycznej postaci, jaką jest

Pius XI., zastrzeżona przyszłemu dziejopisowi, pobieżnie przez nas naszkicowana i nie wyczerpująca bynajmniej dzieła życia papieskiego Achillesa Rattiego, pozwala już dziś wydać sąd, że Pius XI. zajmie jedno z pierwszych miejsc w dostajnym szeregu Namiestników Chrystusowych.

Cieszy się tedy każde serce polskie, tak drogie papieżowi, którego wrażliwą duszę ujęły polskie dzieje, polski kraj, a w szczególności przywiązanie głębokie do wiary ojców, że pierwszy nuncjusz odrodzonej Polski nie tylko stanął na wyżynie Stolicy Piotrowej, ale szczególnym blaskiem rozjaśnił tarcę potrójnego królestwa, władca i wódz dusz niepospolity.

Sentyment dla Polski, ukochanie prawdziwe, jakie rodzić się tylko może z wiary, pozostaną na zawsze w emblemacie duchowym Piusa XI. Świadcząc chlubnie o wielkim sercu papieża, równocześnie o wielkich walorach narodu polskiego.

Uroczyste obchody w siódmą rocznicę koronacji papieskiej, a 50 kapłaństwa, organizowane w całej Polsce, przy udziale wszystkich sfer, będą zewnętrznym wyrazem tej czci i wdzięczności, jaką żywi naród nasz dla swych dostojnych przyjaźni, a równocześnie głębokiego zrozumienia, że tylko w łączności z opoką Kościoła, oparci o Rzym papieżu i promieniujującemu zeń chrześcijański porządek świata, wybijemy się na czoło narodów i spełnimy chwalebnie swe posłannictwo dziejowe.

Ks. prof. Dr. Kozubski.
„Kurjer Poznański.”

Polska pragnie zawrzeć z Niemcami traktat handlowy

Warszawa. (ATE). Minister Zaleski wygłosił dziś dłuższe przemówienie na komisji spraw zagranicznych, w którym omówił rozwój stosunków gospodarczych między Polską a rozmaitymi krajami europejskimi. Polska, oświadczył minister, stara się brać czynny udział w gospodarce światowej i dąży do zadziernięcia więzów gospodarczych z sąsiadami. **Polska pragnie zawrzeć z Niemcami traktat handlowy**, oparty jednak na równowadze świadczeń obustronnych. Istnieją pewne trudności, jeśli idzie o ten traktat, lecz minister ma nadzieję, że zostaną one przezwyciężone i że powstanie nowa atmosfera w stosunkach gospodarczych między obu krajami, że wreszcie wyłonią się momenty konstrukcyjne. Przechodząc do omówienia kwestii współpracy gospodarczej z Sowietami, minister Zaleski podkreślił, że tutaj sprawa się przedstawia jeszcze trudniej a to dzięki temu, że nie jest łatwo pogodzić różne systemy gospodarcze. Polska pra-

gnie traktatu handlowego z Sowietami i ze swej strony podejmie starania, ażeby traktat ten doszedł do skutku. Co się tyczy rokowań z Litwą, to Polska stara się zachować całkowity spokój i wytrwale zmierza do pacyfikacji stosunków z tym krajem. Negocjacje handlowe cierpią z powodu taktyki Waldemarasa, który gra na zwłokę. Polska dąży w tych rokowaniach do stworzenia zupełnie normalnego traktatu handlowego, któryby regulował położenie prawne jej obywateli. Pertraktacje z Francją toczą się pomyślnie i wkrótce zostaną zakończone. W najbliższym czasie podjęte zostaną również rozmowy z rządami Czechosłowackim i węgierskim w kwestjach handlowych oraz z Jugosławją. Mówiąc o problemie bezpieczeństwa i pokoju min. Zaleski przypomniał, że uchwalona na wniosek Polski rezolucja Ligi Narodów z 1927 r. była wstępem niejako do projektu o wzajemnej pomocy i do paktu Kelloga.

Glupie brednie

Berlin. (ATE). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” zajmuje się w obszernym artykule t. zw. kwestją mazurską, dowodząc, że Mazurzy nie są wcale Polakami. O przynależności do narodu nie decydują momenty obiektywne, nie decyduje mowa, którą się dany człowiek posługuje, lecz fakt, czy ktoś opowiada się za kulturą niemiecką czy też polską. Mazurzy czują się Niemcami i dali najlepszy dowód, że tak jest a nie inaczej podczas plebiscytu w dniu 11 czerwca 1920 roku. 99,3 proc. ludności mazurskiej głosowało za Niemcami. Minister Zaleski mówił niedawno o kwestii mazurskiej wobec przedstawicieli prasy i to co wówczas powiedział dowodzi, że Polacy w dalszym ciągu roszczą sobie pretensje do południowej części Prus Wschodnich i że

popierają środkami pieniężnymi propagandę polską w tej części Prus Wschodnich. Marchja ta była od dawna zaludniona przez plemiona germańskie, potem dopiero wtargnęli t. zw. Prusacy, pokrewni Litwinom. Prusy Wschodnie znowu wróciły do Niemiec w XIII wieku, kiedy pewien książę polski zaważwał na pomoc przeciw Prusakom zakon krzyżowy. W południowej części Prus (Mazury) była ludność mieszana, składająca się z Niemców, Prusaków i Mazurów polskich, którzy z czasem przejęli kulturę niemiecką. Dla Mazura mowa nie odgrywa tak wielkiej roli, jaką odgrywa np. język włoski dla Włocha itp. nie stworzył on żadnej swojej kultury i czuje i myśli po niemiecku.

Bez polskich robotników nie mogą sobie poradzić

Rolnictwo niemieckie zwłaszcza w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w Saksonji i na Śląsku skarży się na brak odpowiednich sił roboczych. Mimo krytycznej sytuacji w jakiej się znajduje rolnictwo niemieckie podnoszą wielcy obszarnicy z

względów narodowych — jak mówią — protest przeciw dopuszczeniu robotników polskich do Niemiec.

Sytuację pogarszają ostatnie zarządzenia władz niemieckich, zmierzające do ograniczenia do minimum ilości polskich robotników rolnych. Zamierzenia te są całkowicie sprzeczne z potrzebami rolnictwa niemieckiego — to też sfery rolnicze, którym

— **Mikołajki.** Dnia 10 lutego wieczorem została na tutejszym dworcu przejechana 17-letnia Wilhelmina Kolossa z Wieźnic. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Rastembork.** (Groźny pożar). Na posiadłość kupca Biebera powstał pożar. Spłonął skład manufaktury i obuwia. Ogień rozszerzył się szybko, tak że gmach w mgnieniu oka stanął w płomieniach. Prace straży ogniowej około gaszenia pożaru były utrudnione z powodu silnego mrozu. Z trudem zdolano sąsiednie zabudowania uratować przed ogniem. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Z dalszych stron

— **Berlin.** (Z rozpacz po stracie syna). Donoszą z Wrocławia o samobójstwie doktora filozofii Kruegera i jego żony z powodu rozpacz po świeżej stracie jedyne go syna. Małżonkowie zażyli truciznę. Stan ich jest bardzo ciężki.

— **Bitterfeld.** (Nieszczęście kolejowe). W nocy na wtorek zdarzyło się w pobliżu stacji Burkemnitz poważne nieszczęście kolejowe. Pociąg pośpieszny kursujący między Berlinem a Monachium najechał na pociąg pośpieszny zdążający do Stuttgartu. 18 osób zostało ranionych w tem 4 osób ciężko.

— **Strasburg.** (Koncert Paderewskiego). W tych dniach odbył się w Strasburgu koncert Ignacego Paderewskiego. Koncert urządzony był staraniem miejscowych władz miejskich. Dochód z koncertu przeznaczył Paderewski na rzecz wdów i sierot po poległych na wojnie. Olbrzymia sala koncertowa zapelniała się doborową publicznością, która przyjmowała znakomitego pianistę entuzjastycznie. Na koncercie obecny był konsul polski, oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej. Program koncertu wypełniły wyłącznie utwory Chopina.

— **Paryż.** W tych dniach miał się odbyć w merostwie miasta Paryża ślub córki jednej ze znanych bogatych rodzin paryskich, z pewnym młodzieńcem, należącym do najlepszego towarzystwa. Obydwie rodziny w pełnym komplecie zgromadziły się w biurach merostwa. Mer ozdobił już swą pierś niebiesko-biało-czerwoną wstęgą, narzeczona w bieli i w kwiatkach czekała wraz z całym eleganckim towarzystwem na nowożeńca. Tymczasem narzeczonemu nie nadchodził. Poślano więc auto po niego, ale niestety w domu go nie znaleziono. Zdecydowano wreszcie wśród gorzkich łez zawiedzionej narzeczonej i ogólnego przykrego nastroju powrócić z niczem do domu. Wtem zupełnie niespodziewanie znalazł pana młodego w jednym z aut śpiącego snem sprawiedliwego. Poprzedniego dnia obchodził on bowiem sutą libację w gronie swych kolegów na pożegnanie stanu kawalerskiego i niemal wprost z tej uczty przyjechał na ślub. Ponieważ było jeszcze dość wcześnie, więc postanowił przespać się troszkę, w swym aucie. Cała historia skończyła się nie tak tragicznie, jak na to zakrawało, a panna młoda przebaczyła z lekkim sercem ten pierwszy wybryk swego przyszłego małżonka.

Zawikłana tragedia rodzinna.

W Bacau (Rumunia) wydarzyła się tragedia na tle familijnem: matka sędziego Giurgiu spotkawszy na ulicy żonę swego syna, Anielę, strzeliła do niej kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ją ciężko.

Czyn ten był zemstą matki za niedolę syna.

Mianowicie jeszcze przed kilku laty Anielę Giurgiu oblała twarz witrjolem swemu obecnemu mężowi, a ówczesnemu narzeczonemu. Sędzia wskutek tego zamachu niemal postradał wzrok.

Stan jego obecnie pogorszył się tak dalece, że nastąpiła całkowita utrata wzroku. Fakt ten popchnął zdesperowaną matkę do doraźnego ukarania winowajczyni.

Rozmaitości

Niebezpieczny wywiadowca o psim węchu.

Zmarły niedawno w San Francisco Frank Miller był swego rodzaju fenomenem.

Koleje jego losu były niezwykle.

Ojciec Franka, Bawarczyk, był z zawodu posługaczem w browarze. Wyemigrował do Ameryki zabierając ze sobą małego Franka. Frank wyrósł na młodego jankesa Franka i już od najmłodszych lat zdradzał niebywale wysubtelniiony węch.

Wstąpił na służbę marynarską i oto pewnego dnia na statku, gdzie służył, popełniono kradzież. Frank zaproponował, że on znajdzie przestępcę.

Zabrał się do tego dzieła, jak pies. Obwąchał wszystkie kąty, rzeczy osób znajdujących się na statku i... znalazł sprawcę kradzieży.

Sprawa ta stała się głośną, pisały o niej gazety, umieszczano ilustracje. Biuro detektywów dowiedziało się o fenomenie i zaangażowało go w charakterze wywiadowcy.

W roli detektywa czuł się Frank świetnie. Miał liczne, korzystne oferty, tropił doskonale, rozwiązywał najzawilsze sprawy. Wreszcie osiedlił się na stałe w San Francisco. Oto, jak naoczny świadek opowiada o jego robocie.

„Wsiadliśmy do auta, chciałem zapalić cygaro, ale Frank Miller mi nie pozwolił. Widocznie, zapach

cygar przeszkadzał mu w pracy, przytępiając powonienie. Auto zatrzymało się w pobliżu City Hall przed jakimś pałacem. Przyjął nas bogaty kupiec i odpowiedział, iż z zamkniętego biurka zniknęła mu w sposób tajemniczy poważna suma pieniędzy.

Frank, sprawdził jakim kluczem otwarta została szuflada i ustalił, iż kradzieży dokonał któryś z domowników. Następnie wyciągnął ową szufladę, wsadził w nią nos i długo obwąchiwał całą jej zawartość. Potem rozpoczął wędrówkę po mieszkaniu, obwąchiwał szafy, części garderoby każdego z domowników, zupełnie jak policyjny pies.

Syn pana domu był właśnie na golfie. Gospodarzowi jest ogromnie przykro, że niezwykle detektyw wciągnął obwąchiując rzeczy jego syna. Właśnie ma mu zwrócić na to uwagę, gdy w tem Frank Miller bez ceremonii otwiera wytrychem biurko syna i... wręcza zdumionemu ojcu paczkę banknotów, tych samych, które zaginęły.

Frank Miller opowiadał, iż rzadko kiedy zawodził go jego nos. Jedyna tylko była ciemna strona jego działalności o ile przy sprawcy nie znajdowano dowodu lub sam się nie przyznawał.

Sąd nie uznawał jego nosa jako dowodu.

Ruch towarzystw

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 17 lutego po poł. o godz. 4-tej w Hotelu Concordia. Członków uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Podstolin. W niedzielę 17 b. m. zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie Związku Polaków oddziału podstolińskiego w Podstolinie w lokalu pana Kaszubowskiego. O liczny udział członków prosí Zarząd.

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa

Dnia 12-go lutego płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000,00—000,00, dostawa w marcu 232,50 do 000,00, dostawa w maju 239,50 do 000,00, dostawa w lipcu 248,50—000,00, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000,0—000,0, dostawa w marcu 222,50—000,00, dostawa w maju 231,50 do 000,00, dostawa w lipcu 233,50 jęczmień latowy 224—232, jęczmień do paszy 292—202, owies brandenburski średni 217—225, dobry 226—232.

Pszenica do paszy 228—236, żyta kukurydza Plata 244—246, kukurydza mała 262—265, groch do paszy 250—260, groch dla gołębi 350—360, peluska 268—274, b. b 270—280, w. k. 310—320, melasa torfowa 122—126, śrut żytni 152—156, śrut pszeny 154—158.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 12-go lutego 1929.

Zwieszono wagonów: 34 krajowych: 19 żyta, 5 owsa, 3 jęczmienia, 5 gruchu, 2 wyki, 23 zagr.: 16 soczewicy, 1 grochu, 1 siemina lnianego, 2 wyki, 2 makuchu, olejowego, 1 maku.

Urzędowo: żyto 21,10—21,40, pszenica 20,00 do 22,00, jęczmień 17,00—19,50, browarowy 21,50 do 23,00, owies 18,00 do 20,00, dobry 21,00—00,00, groch biały 22—25, groch zielony 23—28, szary 22,00—24,00, groch duży 26, do paszy 16,00 do 20,00, bob 16,00—21,00, wyka 22,00—24,00, peluska 20,50 do 22,00.

Tendencja: niezmiennona.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

poszukuje się nauczycieli

Do polskich szkół prywatnych w Niemczech, które mniejszość polska z początkiem przyszłego roku szkolnego (1. IV. 29 r.) według nowego rozporządzenia Ministra Oświaty w Prusach będzie mogła zakładać

poszukuje się nauczycieli

obywateli niemieckich z patentem pruskim i nauczycieli obywateli polskich z patentem polskim. Nauczyciele którzy mają zamiar pracować w naszych szkołach prywatnych, winni przesać do niżej podpisanego Związku wnioski.

Do wniosków należy załączyć:

1) życiorys, 2) dyplom nauczycielski, 3) świadectwo inspektora szkolnego, 4) świadectwo moralności (policyjne), 5) zezwolenie władzy kościelnej na udzielanie nauki religii.

Pobory według pragmatyki nauczycieli pruskich wzgl. według specjalnej umowy.

Wnioski prosimy skierować najpóźniej do 1-go marca r. b. pod adresem: Jan Baczewski, Charlottenburg 4, Schlueterstr. 57. V.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech T. z.
Jan Baczewski.

Kalendarze

na rok 1929

po niżonych cenach

Dopóki zapas starzy polecamy następujące kalendarze p. niżonych cenach:

Uniwersalny 1,75 mk
z przysyłką 2,05 mk.

Katolik 0,70 mk.
z przysyłką 0,90. mk.

Marjański (Miarki) 0,60 mk.
z przysyłką 0,80 mk.

Powieściowy 0,40 mk.
z przysyłką 0,50 mk.

Bloczki duże 0,30 mk.
„ małe 0,20 „
na portio 10 fen.

Dla oszczędzenia portorji prosimy zamówienia i pieniądze przysłać na nasze pocztowe konto czekow: Königsberg Pr. 2364
Za zaliczką kosztuje 30 fen. więcej.

Księg. Gaz. Olsztyńskiej

Poszukuję od 1 marca

2 uczni do ogrodu

Chełkowska, Telkvice
p. Troop - Powiśle!

- Rolnik - w Złotowie Filja w Zakrzewie

kupuje wszelkiego rodzaju

zboża

po najwyższy cenach
dziennych.

Z zapasów wojskowych

Jopy sukienne, prawie nowe 7,50 mk., spodnie sukienne prawie nowe 6,80 mk., kalesony nowe 3,60 mk., buty do sznurowania, nowe 8,80, rękawiczki pięściowe, wełniane 80 fen., dery na konie prawie nowe 3,80, 3,50, 2,80 mk. Dopóki zapas starczy. Wysyłka za zaliczką franko. Przy zamówieniu padać wielkość.

Józef Weiss, Olsztyn, ulica Prosta 28.

Polecamy następujące książki:

Helena Mniszek:

„Tředowata“

2 tomy z ilustracjami i

„Ordynat Michorowski“.

Wszystkie trzy książki 6 mk.
z przesyłką 6,50 mk.

„Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat MAERZ 1929 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestelgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

